

Ks. prof. dr hab. Witold Kawecki
Kierownik Katedry Komunikacji Kulturowej i Artystycznej
Instytut Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa
Uniwersytetu Kard. Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Recenzja rozprawy doktorskiej Ks. mgra Dawida Surmiaka *Problemy społeczne w audycjach radiowych „The Catholic Hour” F.J. Sheena w kontekście ówczesnego nauczania Kościoła* napisanej na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie, pod kierunkiem Ks. prof. dra hab. Henryka Sławińskiego.

1. Temat, metoda i struktura rozprawy

Zawarty w tytule temat pracy jest jasny i wydaje się w sposób precyzyjny określać cel rozprawy, a mianowicie badanie społecznych treści w audycji F.J. Sheena, głoszonych w ramach programu „The Catholic Hour” w latach 1930-1952, a ocenianych w świetle ówczesnego nauczania Kościoła. Struktura pracy zaprezentowana we wstępie, a realizowana w czterech rozdziałach już od tej jasności nieco odbiega i budzi pewne moje zastrzeżenia. W pierwszym rozdziale przedmiotem badań jest biskup Fulton Sheen na tle epoki, a więc jego życie i działalność z podziałem na okres dojrzewania i studia, kapłaństwo oraz biskupstwo, oraz kontekst jego przepowiadania - historyczny, kulturowy i medialny. Tytuł rozdziału niezbyt szczęśliwie, a górnolotnie brzmi: „F.J. Sheen na tle epoki”. Co to znaczy? Czy można życie i aktywność jakiegoś człowieka przebadać na tle epoki? Jeśli pierwszy paragraf - życie i działalność Sheena został w miarę dobrze napisany, to drugi paragraf czyli kontekst przepowiadania już nie jest taki oczywisty. Mianowicie jeśli kontekst historyczny znajduje tu swoje uzasadnienie, bo mówi o historii i obyczajach Stanów Zjednoczonych w obrębie których żyje i działa F. Sheen, to już kontekst kulturowy w którym autor pisze o głównych nurtach filozoficznych i kulturowych epoki z tak wielkim uproszczeniem i skrótem, rodzi pytanie: czemu to ma służyć? W jednym podparagrafie opisać liberalizm, idealizm niemiecki, pozytywizm, marksizm i komunizm, a także modernizm - to zaiste nieosiągalne. Niepotrzebnie doktorant się za to zabierał w tym miejscu. Należało to zrobić przy okazji omawiania konkretnych wystąpień Sheena, gdy ten z tymi nurtami polemizował. Na szczęście następny kontekst - medialny jest znacznie lepszy. Dowiadujemy się w nim o geniuszu medialnym Sheena, kaznodziei i ewangelizatora który od pierwszej audycji w programie „The Catholic Hour” zdobywał niezwykle uznanie i popularność 4 miliony słuchaczy.

Drugi rozdział przedstawia nauczanie społeczne Kościoła w okresie w którym Fulton Sheen udzielał się naukowo, kaznodziejsko i medialnie. Zastanawiam się czemu służy ten rozdział? Dziwne jest sformułowanie w paragrafie pierwszym „Nauczanie społeczne w ciągu wieków”. Po co na użytek tej pracy, siłą rzeczy w sposób niezwykle uproszczony, opowiadać o nauczaniu społecznym Kościoła od zarania aż do dzisiaj? Jest tu ten sam błąd upraszczającej a zbędnej syntezy, który wystąpił w I rozdz. Z całą pewnością osłabia to całość pracy. Zresztą treść przytaczana jest za jednym czy drugim opracowaniem, bez próby jakiegoś wewnętrznego dialogu i naświetlenia z różnego punktu widzenia. Zamiast wyliczać sporą ilość dokumentów papieskich które w tym czasie zostały opublikowane i traktować je kilkoma zdaniem, należało wybrać tylko niektóre i pokazać w nich problem społeczny obecny także w katechezach Sheena. Mamy zatem wyliczankę poszczególnych społecznych dokumentów tamtej epoki i ich krótką charakteryzację, bez żadnej nawet próby powiązania ich z katechezami Fultona Sheena. Kwintesencją tego rodzaju wywodów jest zdanie z podsumowania tego rozdziału: „W czasach radiowego przepowiadania F.J. Sheena dostępne było społeczne nauczanie papieży: Leona XIII, Piusa X, Benedykta XV, Piusa XI oraz Piusa XII. W tamtych czasach występowały różne problemy społeczne, na które papieże reagowali, publikując encykliki. Wskazywali i piętnowali w nich błędy w życiu poszczególnych osób, a także społeczeństw, a następnie przedstawiali pozytywne rozwiązania motywowane Ewangelią”. Co to zdanie mówi w kontekście pracy? Nic. Z drugiej strony doktorant sam sobie zaprzeczając, bo podważając obecność społecznych zagadnień u Sheena pisze: „W nauczaniu F.J. Sheena sporadycznie pojawiają się konkretne nawiązania do Magisterium Kościoła. To, które pojawiło się w jego nauczaniu na tematy społeczne, zostało powyżej przedstawione. Najczęściej przedstawiał on katolicką naukę społeczną bez wskazywania słuchaczom na źródła swojej wiedzy”. W takim razie stawiam pytanie czy potrzeba było poświęcać cały rozdział Katolickiej Nauce Społecznej, a w tytule pracy tak zdecydowanie do niej nawiązywać? Zastanawiające i z metodologicznego punktu widzenia błędne jest w schemacie pracy/spisie treści nie wprowadzać nazw podparagrafów, choć są one obecne w tekście?

Trzeci rozdział poświęcony jest zaprezentowaniu głównych tematów społecznych radiowego nauczania F.J. Sheena. W paragrafie pierwszym znajdujemy znowu niezwykle uogólniający tytuł: „Człowiek w relacjach do Boga, siebie samego i bliźniego”. A potem w uszczegółowieniu podparagrafów próbę określenia tych tematów: pytanie tylko czy poszukiwanie Boga jest tematem społecznym? Czy ateizacja człowieka jako odrzucenie Boga jest problemem społecznym? Czy psychoanaliza jako substytut spowiedzi jest tematem

społecznym? Czy sakramenty jako droga do Boga to zagadnienie społeczne? Czy kształtowanie charakteru jest problemem społecznym? Czy katolicka filozofia życia musi być postrzegana jako zagadnienie społeczne? itp. Oczywiście że nie są to zagadnienia społeczne. Wszystkie tematy poruszane przez Sheena w audycjach radiowych wrzucone zostały do jednego worka pt. „Główne tematy społeczne radiowego nauczania F.J. Sheena” (tytuł rozdziału), a przecież nie wszystkie miały podłoże społeczne. Poza tym rozdział ten jest za bardzo sprawozdawczy i opisowy, za mało analityczny, a tego w pracy doktorskiej się wymaga. Doktorant sprawnie referuje radiowe homilie bp Sheena, bez próby umieszczenia ich w jakimś kluczu, kontekście, perspektywie. Doktorant pisze „Jego wiedza (Sheena) na temat marksizmu zdumiewa i pokazuje, że posiadał większą wiedzę niż sami marksiści”. Dlaczego zatem w rozprawie nie można było poświęcić np. jednego rozdziału jego krytyce komunizmu, drugiego krytyce kapitalizmu, trzeciego krytyce współczesnego mu modernizmu? W takiej perspektywie naturalnie wychodziłyby zagadnienia społeczne jego nauczania. Są natomiast podparagrafy poświęcone tym problemom, bez żadnego klucza przemieszane między sobą: dla przykładu – w podparagrafie 3.2.3 mamy - **Rola Kościoła w społeczeństwie**; 3.2.3.1 Kościół a państwo; następnie 3.2.3.2 Wpływ na politykę i demokrację; po nim 3.2.3.3 Kościół źródłem nadziei; a następnie 3.2.3.4 Patriotyzm. Przy okazji pragnę nadmienić że tych podparagrafów nie ma oznaczonych w spisie treści (schemacie). Jak to możliwe, że struktura pracy w schemacie nie pokrywa się z tą w tekście rozprawy? Absolutnie jest to błąd metodologiczny. Podobnie jest w następnych podparagrafach 3.3.1 **Liberalizm i kapitalizm** (brakuje w schemacie: Założenia liberalizmu-Skutki liberalizmu-Kapitalizm-Skutki kapitalizmu); 3.3.2 **Komunizm** (brakuje w schemacie: Powstanie komunizmu-Filozofia komunizmu-Komunizm a osoba-Ocena komunizmu); 3.3.3 **Ateizm** (brakuje w schemacie: Odrzucenie Boga i Kościoła-Materializm-Tyrania-Skutki ateizmu). O tym, że czasami trudno znaleźć pomiędzy nimi związki przyczynowo-skutkowe nie będę już wspominał.

Czwarty rozdział stanowi próbę oceny merytorycznej i formalnej przepowiadania F.J. Sheena, oryginalności tego przepowiadania oraz ukazania uniwersalnych treści wpływających z jego audycji radiowych. Jest on chyba najlepszym w całej rozprawie, gdyż nareszcie widzimy pewną analizę. Doktorant dokonuje w nim oceny merytorycznej nauczania Sheena wskazując źródła przepowiadania radiowego kaznodziei (Biblia, Magisterium, liturgia, literatura), oraz jego oryginalność przepowiadania i umiejętność mówienia o polityce. W ocenie formalnej doktorant słusznie zwraca uwagę, że są różne formy przepowiadania, a aktywność radiową arcybiskupa traktuje jako konferencję. Następnie przedstawia strukturę

jego audycji, stosowaną argumentację oraz język i używane figury retoryczne. Doktorant dobrze radzi sobie z pokazaniem tej oryginalności przepowiadania i stosowania przez Sheena różnorodnych technik retorskich, figur kaznodziejskich i homiletycznych, a także medialnych. Niekiedy jednak w tej analizie popełnia błędy nie trafiając w istotę rzeczy. Pisząc np. o podwójnym celu małżeństwa wprowadzonym po Soborze Watykańskim II, czyli o prokreacji i miłości, ks. Surmiak z Sheena czyni prekursora tego nauczania, choć ten nic o miłości jako celu małżeństwa nie mówił. Raczej traktował o wierności jak wynika z zapisu autora: „uniwersalną wartość ma troska F.J. Sheena o wierność w małżeństwie, prokreację oraz wychowanie potomstwa. O uniwersalności tego nauczania świadczy fakt, że znalazło ono kontynuację w nauczaniu Soboru Watykańskiego II, który obszernie ujmował rodzicielstwo, wychowanie dzieci, a także wyrażał troskę o miłość i doskonalenie się małżonków”. Owszem to znajdziemy w dokumentach Soboru, ale u Sheena nie ma nic na temat miłości jako celu małżeństwa. Słusznie natomiast pisze doktorant w ostatnim rozdziale swojej rozprawy, że Sheen wykorzystywał nowoczesne technologie do przepowiadania Ewangelii - bo występował w radiu i telewizji...Może warto było ten wątek pociągnąć dalej, rozwinąć, bo jest on sednem pracy i całą jego oryginalnością.

W dysertacji posłużono się i słusznie połączeniem kilku metod badawczych. Główną metodą pracy jest - jak deklaruje we wstępie doktorant - metoda analizy źródeł historycznych. Jest też analiza jakościowa oficjalnego nauczania Kościoła oraz ta sama metoda analizy treści przepowiadania radiowego F.J. Sheena. Trzecia metoda o której wspomina ks. Surmiak - porównawcza - zdaniem autora miała pozwolić ocenić wierność Sheena nauczaniu Kościoła, a także ukazać oryginalność przepowiadania. Czy aby na pewno metoda porównawcza może temu służyć? Wątpię. Autor sygnalizuje użycie jeszcze jednej metody, a mianowicie analizy formy przepowiadania i rzeczywiście stosuje ją w całej rozciągłości w ostatnim rozdziale swojej pracy.

Bibliografia źródłowa rozprawy jest obszerna i wystarczająca (zawiera bowiem 19 stron) i słusznie podzielona została na: źródła - w tym podstawowe, dokumenty soborowe, encykliki, adhortacje, i inne dokumenty Kościoła, oraz audycje radiowe F.J. Sheena; podstawową literaturę przedmiotu której o dziwo jest dwukrotnie mniej (32 pozycje) niżli literatury pomocniczej (64 pozycje); oraz netografię.

2. Merytoryczna wartość pracy

Rozprawa doktorska ks. Dawida Surmiaka podejmuje ważny i aktualny problem posługiwania się przez Kościół mediami jako narzędziem ewangelizacji, zwłaszcza w obrębie Kościoła lokalnego. Szeroko rozumiane media są integralną częścią kultury i z całą pewnością współczesnym areopagiem ewangelizacyjnym, a nawet jak czytamy w encyklice *Redemptoris misio* „pierwszym areopagiem współczesnego świata”. Areopag ten należy rozumieć w sposób kompleksowy jako relację kultury, mediów i teologii (wiary). Media w dużym stopniu kształtują kulturę. Dzieje się tak choćby dlatego, że zakres komunikowania się ludzi za sprawą mediów oddziałuje na kulturę światową. Proces ten jest obecnie tak dalece posunięty, że można już mówić o kulturze ukształtowanej przez media. Jest to kultura wyrażająca się nowym językiem, nowymi technikami, a także nowymi postawami psychologicznymi, w budowie której i Kościół pragnie uczestniczyć. Doktorant ten aspekt rodzącej się nowej kultury medialnej znakomitego naukowca i kaznodziei Fultona Sheena, czyni słusznie głównym tematem swojej rozprawy i jest to dużym atutem tej pracy. Arcybiskup Sheen jest bowiem prekursorem tego rodzaju ewangelizacji i niedościgłym wzorem, którego warto współcześnie naśladować. Nie dziwi więc fakt, że dziś ukazują się wiele jego książek, a studenci sięgają po jego radiowe audycje, programy telewizyjne, przemówienia, czyniąc je przedmiotem analiz naukowych. Należy z uznaniem odnieść się i do próby ks. Surmiaka, który postanowił w swoim doktoracie przybliżyć nas do postaci i myśli Fultona Sheena.

Przykład medialnej działalności ewangelizacyjnej Sheena przywołany w pracy pokazuje, że media nie tylko służą do rozrywki, informują, pozwalają nawiązywać kontakty, promują kulturę, ale też ewangelizują, stanowią skuteczne uzupełnienie działalności edukacyjnej, przyczyniają się do kształcenia, a przede wszystkim wychowują i kształtują osobowość. Kształtując odbiorców zarówno pod względem religijnym, ideowym, uczuciowym jak i etycznym, pobudzają rozwój i wzbogacają spuściznę kulturalną. Media pełnią istotnie ważną funkcję przekazu społecznych wartości, które doktorant starał się uwypuklić analizując audycje radiowe Sheena. Sposób jego narracji, argumentacji, budowania „napięcia” medialnego do dzisiaj zachwyca. Rozprawa doktorska ks. Dawida Surmiaka wpisuje się w nurt poszukiwań teologicznych, szczególnej wrażliwości na wyzwania ewangelizacyjne współczesnego świata, komunikacji religijnej, które mają swoje zakorzenienie zarówno w kulturze jak i w środkach komunikacji społecznej.

3. Język i formalna strona pracy

Pozytywnie należy ocenić formalną stronę pracy jak i sam język. Należy zauważyć, że w przypadku korzystania w tak wielkim stopniu z literatury obcojęzycznej (angielskiej) naturalną trudnością jest jej przekład na inny język, w tym wypadku polski. Jak widać nie stanowiło to żadnej trudności dla doktoranta, który napisał dysertację w stylistycznie dobrym języku, logicznie panując w pełni nad zebrany materiałem. Świadczy to o dobrym przygotowaniu merytorycznym i lingwistycznym autora. Jeśli zaś chodzi o przyswojenie sobie aparatu naukowego, co uwidacznia się w umiejętnym korzystaniu ze źródeł, powoływaniu się na literaturę, sposobie tworzenia przypisów, znajdują się co prawda błędy takie jak np. nie stosowanie ibidem/tamże, ale w całości nie mam większych zastrzeżeń w tym względzie. Natomiast pewne zastrzeżenia może budzić spora liczba odsyłaczy do dokumentów Kościoła czyniona w sposób tak ogólnikowy, że niewiele z nich wynika.

4. Zagadnienia do dyskusji

Doceniając włożony trud w przygotowanie rozprawy doktorskiej i uzyskane przez Ks. Dawida Surmiaka wyniki, chciałbym postawić dwie kwestie do dyskusji:

A) Nowoczesne środki społecznego przekazu myśli, takie jak: radio, kino, telewizja, Internet i wszelkie techniki cyfrowe mediów społecznościowych stanowią – najogólniej mówiąc – złożone zjawisko, będąc zarazem jednym z najbardziej charakterystycznych znaków współczesnej cywilizacji. Jak Ksiądz ocenia przydatność mediów czy środków społecznego przekazu na polu ewangelizacji? W czym tkwił sukces ewangelizacyjny i ludzki popularności i wydaje się także skuteczności arcybiskupa Fultona Sheena, zwłaszcza pośród słuchaczy innych wyznań?

B) W swojej dysertacji kilkakrotnie odwołuje się ksiądz do krytycznego spojrzenia Sheena na psychoanalizę pisząc nawet, że „przez całe swoje życie krytykował psychoanalizę Zygmunta Freuda”. Czy ten nowy nurt w psychologii rzeczywiście był tak wielkim niebezpieczeństwem dla Amerykanów? Skąd się bierze tak surowy krytycyzm do tej naukowej hipotezy, która jak widzimy współcześnie ma się całkiem dobrze? Co rozumie doktorant pod słowami z dysertacji które sam napisał „ (...) pomimo tak ostrej krytyki (psychoanalizy), która **nie okazała się w pełni trafna** należy mu się uznanie za próby konfrontowania świata i jego odkryć z nauczaniem Kościoła o człowieku”?

5. Wnioski

Rozprawa ks. Dawida Surmiaka podejmuje znaczące społecznie i eklezyjalnie zagadnienia. Autor stara się przybliżyć zasugerowane wyżej tematy ważne nie tylko z punktu widzenia Kościoła amerykańskiego, ale i powszechnego. Funkcjonowanie duchownego we współczesnych mediach, ewangelizowanie w nich i poprzez nie jest problematyką skomplikowaną, wieloaspektową i wielowarstwową. Doktorant wydaje się być dobrze zorientowany w biografii Fultona Sheena, a zwłaszcza w jego kaznodziejskiej działalności, komunikacji medialnej, strategii homiletycznej, dokładnie analizowanej w IV rozdziale pracy.

Biorąc pod uwagę wymienione powyżej przesłanki stwierdzam że, pomimo pewnych braków i błędów opisanych w recenzji, rozprawa ks. lic. Dawida Surmiaka, *Problemy społeczne w audycjach radiowych „The Catholic Hour” F.J. Sheena w kontekście ówczesnego nauczania Kościoła* spełnia podstawowe wymagania stawiane rozprawom doktorskim tak pod względem merytorycznym jak też metodologicznym, dlatego też może ona stanowić podstawę dalszych etapów przewodu doktorskiego na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie.

Warszawa 25 stycznia 2022

Ks. prof. dr hab. Witold Kawecki

